Nr. 25. Poniedziałek, 22 Września 1913 r. Rok I.

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedyńczy 3 kop. :: Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.
Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. **Filje: Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI
Cegielniana Nr. 63.
Jutro **„Gęsi i Gąski“**

TEATR POPULARNY
Konstantynowska 16.
Jutro **„Sufrażystki”**

Varietè i Kabaret familijny
CORSO
Dyr. **M. Portało.**
20 nowych atrakcji. Kierownik artystyczny W. Łętowski.

Fee Morgane elektr. efekty ze śpiewami z Wintergartenu z Berlina.
Moulin Rouge 4 damy. Kankan paryski
Dorothee Röder Klasyczne tańce.
De la Rose ros. duet.

The Great Ylleroms ekwilibryści Non plus Ultra.
Liserl Berfling Wied. operet. śpiew.
Charlotte et Alfredo muzyk. ekscentr.
Chorolska Romanse cygańskie.

The Okeans. Trio akrobatyczne 2 damy—walka francuska.
Phylis Yoyce angielska subretka.
Bethy Jörgensen duńska etoile.
i wiele innych.
Szczegóły w programach.

CYRK-TEATR
Rynek Targowy
Telefon 21-68.
Sensacyjna Nowość! Jeszcze tylko 6 przedstawień trupy **Liliputów** składającej się z 20 najmniejszych w świecie artystów.
W poniedziałek, 22 września r. b. **WESELI KAMRACI** Komedja w 3 częściach
Wielkie urozmaicone divertissement.
Wkrótce wystawiona zostanie **Nowość!!** Kabaret **„NIETOPERZ“.** Lilipuci na scenie i wśród publiczności.
Bilety wcześniej nabywać można w kasie od 11 r. do końca przedstawienia. 1149

Od wydawnictwa.

Wszyscy zamiejscowi prenumeratorzy „N. Gazety Łódzkiej“ mają prawo od biur, w których prenumerują naszą Gazetę, żądać bezpłatnego wydania jednodniówki, poświęconej „Szkolnictwu Polskiemu w Łodzi i okolicy“.

Med -DENTYSTA
M. RIESNIK-EPSTEIN
powróciła z zagranicy i mieszka obecnie na ulicy **DZIELNEJ № 14** (dom Urysona). 1138—50

Dr. Med.
Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek.
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 po poł.

Dr. B. Rejt, **Średnia 5, telefon 33-79.**
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606“ i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje w czasie letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedziele od 10—2.
1032

Alzacja i Lotaryngja.

—:—

Po wojnie 1871 roku kiedy Alzacja i Lotaryngja zostały zdobyte przez Niemcy, we Francji z bólu zaciskano zęby, ale traktat frankurcki zawarto. Wielki mąż stanu Gambetta nie mógł już nic zrobić i pamiętne są słowa jego: „Y pensons toujours, n'en parlons jamais“ (Myślmy o niej zawsze, nie mówmy nigdy). I rzeczywiście rozpoczyna się walka cicha, zaciekła, zajadła między zwycięzcami i zwyciężonymi, alzatczycy stale — czy to głosowaniem do Reichstagu, czy zachowaniem się na miejscu dowodzili, że nie pozwolą się zgermanizować. „Mogliście zdobyć Alzację i Lotaryngję, mogliście naszym miastom nadać niemieckie nazwy, ale serc naszych nie zdobędziecie nigdy, miłości naszej ku Francji nigdy nam nie wydrzecie“

Rząd niemiecki pienił się ze złości, wydawał coraz to nowe przepisy—naszym braciom z Poznańskiego znane: a więc w szkołach zabroniony był język francuski, w urzędach tak samo, karano za wszelkie wyrazy sympatji ku Francji, dziennikarze i karykaturzyści odsiadywali kary w więzieniach za „tendencje francuskie“ i t. d.

Utworzono specjalną komisję kolonizacyjną dla wzrostu emigracji do Alzacji. Alzacja ciągle milczała, jeno czasem spoglądała na Zachód, w oczekiwaniu pomocy od braci z za Wogez'ów, ale bezskutecznie.

Bezskutecznie — nie dlatego, że Francja o Alzacji i Lotaryngji zapomniała, nie dlatego, że hańba 1870—71 roku przestała Francji dokuczać—ale według francuzów chwila odpowiednia nie nadeszła jeszcze, by można było żądać skutecznie „rewanżu“.

* * *

W roku ubiegłym, kiedy podczas zawieruchy bałkańskiej wydawało się, że wojna międzynarodowa jest nieunikniona, kwestję Alzacji i Lotaryngji poruszono na nowo, tym razem trochę goręcej, trochę realniej.

Nie będę mówił o nacjonalistach francuskich—nie różnią się od innych: w momentach najbardziej poważnych potrafią tylko mówić o miłości ojczyzny, krzyczeć „A'bas les Allemands“ i wreszcie urządzać żałobne manifestacje na placu Zgody, gdzie u stóp kolumny strassburskiej składają czarnemi wstęgami i kirem obwinięte wieńce. Ale tym razem głos zabrali socjaliści. Znany antypatrjota, antymilitarysta, „wróg niebezpieczny ojczyzny“ Hervé wystąpił, jako obrońca Alzacji. „Niema przymierza francusko-niemieckiego—a przymierze to jest programem wszystkich żywiołów postępowych —bez załatwienia kwestji Alzacji i Lotaryngji“.

Oczywiście wielką burzę wywołały w obozie socjalistycznym poglądy Hervégo, ale musiano się z niemi liczyć, tembardziej, że zataczały one coraz szersze kręgi. Hervé chce rozwiązać kwestję Alzacji w sposób handlowy — a więc proponuje wymianę Alzacji na kolonje francuskie, Maroko, Kongo itd., lub też koncesje giełdowe—ale to nas na razie nie obchodzi.

Chcieliśmy tylko zaznaczyć, że kwestje narodowościowe zaczynają odgrywać w socjalizmie rolę poważną, że tylko „marksiści prawdziwi“ uważają naród i narodowość za brednie, których proletarjat nie uznaje, ale tych marksistów dobrze określił Engels w liście do Lafargue'a mówiąc: „O nich powiedziałby Marks z pewnością to, co Heine mówił o swych naśladowcach: Zasiałem zęby smoka, powschodziły pchły“.

Na ostatnim zjeździe socjalistów niemieckich w Jenie powzięto rezolucję, domagającą się autonomji dla Alzacji. Zdaje nam się, że rezolucja ta nie jest bez związku z akcją socjalistów francuskich—jest ona jednocześnie wyrazem sympatji dla Bebla, który w 1871 roku wraz z Liebchnechtem, z trybuny Reichstagu oświadczył, że w imieniu demokracji całego świata protestuje przeciw gwałtowi, jakim jest aneksja Alzacji i Lotaryngji.

Kwestja Alzacji i Lotaryngji, jak i kwestja narodowościowa wogóle narazie nie jest rozwiązaną i ciągle

jeszcze będziemy widzieli przed sobą widmo wojny, dopóki wreszcie sfery rządowe nie pojmą, że załatwienie konfliktów narodowościowych jest kardynalnym warunkiem pokoju międzynarodowego.

Novus.

Informacje.

Nauka języka rodzinnego.

Zarząd okręgu naukowego warszawskiego ogłasza, co następuje: „W niektórych czasopismach, wydawanych w granicach guberuji Królestwa Polskiego zarówno w języku rosyjskim, jak i w polskim, zamieszczona została wiadomość o wydaniu przez ministerjum oświaty nowych „przepisów o szkołach początkowych dla inoplemieńców". Sens tych wiadomości polegał na tem, że na zasadzie nowych przepisów prawie zupełnie usuwa się ze szkół dla inoplemieńców nauka języka rodzinnego. Zupełnie nie dotykając komentowania przez czasopisma sensu przepisów, zarząd okręgu naukowego warszawskiego uważa za rzecz niezbędną z tych przepisów przytoczyć tekst par. 12: „Przepisy niniejsze posiadają moc obowiązującą w okręgach naukowych: kazańskim, orenburskim, odeskim, Kaukaskim zachodnio-syberyjskim oraz w gubernjach i w prowincjach, będących pod zarządem: kraju Turkiestańskiego, również generał-gubernatorstw: irkuckiego i nadamurskiego. W okręgu naukowym warszawskim przepisy nie posiadają mocy obowiązującej".

Z Cesarstwa.

+ Represje prasowe. Redaktor gazety „Russkoje Słowo" skazany został na karę 500 rb. za artykuł p. t. „Przestępstwo i kara".

Redaktor „Nowej Gazety Robotniczej" w Petersburgu skazany został na 500 rubli kary.

Za artykuł p. t. „Ptak-struś", redaktor gaz. „Żywaja Myśl" pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej, a pismo skonfiskowano.

+ Echa strajku w Baku. Posłowie do Dumy państwowej z Kaukazu zamierzają wnieść na początku sesji interpelację w sprawie zajść podczas strajku w Baku.

Z Królestwa.

§ **Uwięzienie redaktorki.** Onegdaj aresztowano i osadzono w więzieniu kieleckiem p. Wandę z Drojeckich Siennicką, wdowę po redaktorze „Gazety Kieleckiej" a obecnie redaktorkę odpowiedzialną tej gazety.

Panią Siennicką skazano na 300 rb. kary, lub 2 miesiące więzienia, za przedruk artykułu „Nie sobie" z „Tygodnika Polskiego", opatrzony dopiskiem jego kierownika.

Pani Siennicka wybrała więzienie.

§ **Konsekracja kościoła.** Wczoraj odbyła się w Siedlcach konsekracja nowego kościoła rzymsko-katolickiego. Na ceremonję tę przybył biskup lubelski ks. Jaczewski, powitany przez duchowieństwo z dziekanem miejscowym ks. kanonikiem Scipio del Campo, ziemiaństwo okoliczne, przedstawicieli gminy żydowskiej i mieszkańców.

Poświęcenie i otwarcie szkoły handlowej w Kaliszu.

W d. 2 września r. b. odbyło się poświęcenie i otwarcie nowego gmachu szkoły handlowej w Kaliszu. W uroczystości wzięło udział kilkaset osób ze wszystkich sfer społeczeństwa polskiego, nie licząc młodzieży szkolnej i personelu nauczycielskiego.

Poświęcenia dokonał ks. prefekt Wł. Jasiński, poczem w wielkiej sali aktowej ks. dr. Gozdek odprawił mszę św., w czasie której pienia religijne wykonał chór szkolny.

Po nabożeństwie nastąpił szereg przemówień.

§ **Tajemnicze zabójstwo.** W majątku p. Rembielińskiej, w Krośniewicach pod Kutnem dokonano wczoraj zabójstwa, ofiarą którego padła zarządzająca gospodarstwem pałacowem, Emma Kużnicka.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że zabojca wszedł do mieszkania w chwili, gdy była ona zajęta zwykłą pracą gospodarczą. Ujrzawszy zabójcę, uzbrojonego w rewolwer poczęła krzyczeć i uciekać, lecz zabójca dogonił ją i strzałem w głowę powalił trupem.

Zamordowana pochodziła z Krośniewic, liczyła lat 37. Była ona córką kasjera, który przed kilkunastu laty, wespół z towarzyszącym mu pomocnikiem, zabici i ograbieni zostali w pociągu pod Walentynowem przez bandytę Pawlaka z Łodzi.

Zabójcy na razie nie odszukano.

Z sąsiedztwa.

× **Dysenterja w okolicy.** (c) W Cesarskiej Woli, gminy Żeromin, w powiecie łódzkim, wybuchnęła dysenterja, na która zapadło kilkanaście osób. Dotychczas zmarły dwie osoby.

× **W ruchu budowlanym w Zgierzu** zapanował obecnie zastój, który jak się zdaje, zakończy już sezon tegoroczny. Natomiast na sezon następny, jak twierdzą majstrowie murarscy ruch budowlany w Zgierzu zapowiada się niezwykle obiecująco, na co wskazuje też znaczna liczba planów zatwierdzonych lub przedstawionych w ostatnich czasach do zatwierdzenia. (c)

× **Budowa szkół.** (c) Z powodu wprowadzenia nauczania powszechnego z nastaniem wiosny r. p. w obrębie powiatu łódzkiego rozpocznie się budowa kilkudziesięciu domów szkolnych, z czego radzi są bardzo majstrowie murarscy, którzy już obecnie otrzymują zamówienia na roboty budowlane.

× **Kasy chorych w Zgierzu.** (c) W czwartek d. 25 b. m., w fabryce maszyn Tow. akc. Juljusza Hofmana w Zgierzu odbędzie się ogólne zebranie pełnomocników kasy chorych.

× **Plany zatwierdzone.** (c) Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernjalnego zatwierdził plany na budowle następujące: Szczepana Grzelaka—na budowę domku na sklep w Chojnach przy ul. Heleny Abrama Klejnbauma na poczynienie przeróbek w domu na Bałutach i Ludwika Serafińskiego—na oficynę parterową i komórki w Nowych Chojnach.

Z wystawy ogrodniczej.

(Dokończenie).

Nadto udzielono jeszcze nagrody następującym firmom i osobom:

P. W. Salwie, za wyroby bukieciarskie z których najbardziej wyróżniły się parasolka z błękitnych bratków i z lilji japońskich, oraz koszyczek z Dahli i Montbretji—nagrodę pierwszą.

Firmie „Park Juljanów" w Radogoszczu własność barona Juljusza Heinzla—za pięknie wychodowane złocenie, paprocie, cyklameny, lilaki (bzy), pierwiosnk—nagrodę pierwszą.

Ogrodnikowi p. Gachowi za umiejętną i staranną hodowlę—nagrodę pierwszą.

P. St. Dymkowskiemu—za wyroby bukieciarskie, mianowicie: wieniec z owoców jarzębiny, za koszyk japoński z róż i koszyk ślubny—nagrodę drugą.

Bukieciarce p. Annie Gr.glick—za gustowne wykonanie wyrobów bukieciarskich, nagrodę drugą. Za lilaki (bzy) cyklameny, hortensje i bluszcze—nagroda pierwsza.

P. Jakóbowi Walczewskiemu ze Zgierza — za rośliny dekoracyjne — list pochwalny.

P. Ignacemu Kucharskiemu z Pabjanic —za kwietniki i rośliny dekoracyjne —list pochwalny.

P. L. Schweikertowi z Pabjanic—za calle, bukszpany i agawy—nagrodę drugą.

P. Leonowi Kołaczkowskiemu—za pelargonje Meteor do ubierania kwietników i balkonów oraz za wspaniałe utrzymanie dracaeny—nagroda druga.

Za doniczki, skrzynki i ample, wyrób krajowy—list pochwalny.

P. J. Stoińskiemu—za begonie bulwiaste i bratki—list pochwalny.

P. St. Felczerkowi—za aquarium cementowane i doniczki z pompką do przepompowania wody ze zbiornika fontanny — nagroda druga.

P. Przybyszowi—za meble koszykarskie do altan i werend—nagroda pierwsza.

P. L. Jasińskiemu—za dobór praktycznych narzędzi ogrodniczych — nagroda pierwsza.

P. A. Beilnerowi—za aquarium z żywemi roślinami i złotemi rybkami, aerarium oraz zbiór mięczaków—nagroda druga.

P. K. Schliengerowi—za wyroby koszykarskie jako to meble ogrodowe — nagroda druga.

P. Z. Richterowi—za dobre utrzymanie wielkiej laury — nagroda pierwsza.

P. Herbstowi—za zbiór wspaniałych palm dracaen i niezwykłych roślin cieplarnianych—nagroda pierwsza.

Ogrodnikowi p. F. Wesołkowi za staranną i umiejętną hodowlę — nagroda pierwsza.

P. Słabiakowi—za starannie zebrany i zasuszony zielnik liści i kwiatów—list pochwalny.

Sędziami pokazu ogrodniczego byli pp. Ant. Maciejewski, Władysław Wagner, Gotfr. Proppe, Adam Hejwowski, Herman Knotke Jan Maciejewski.

Przywracanie czci.

W prawodawstwie karnem rosyjskiem nie stosowano wcale przywracania praw obywatelskich osobom, które odbyły karę więzienia lub robót ciężkich za spełnione przestępstwo. W kodeksach zagranicznych np. w niemieckim, utrata praw czyli tak zwanej czci trwa po odbyciu kary pięć do dziesięciu lat, poczem prawa obywatelskie są przywracane. W Rosji dopiero od r. 1897 sądy mogą według uznania przywracać prawa, ale tylko osobom, które popełniły ciężkie przestępstwo w wieku od 14 do 17 lat i po wyjściu z więzienia w ciągu pięciu lat sprawowały się nienagannie.

Obecnie w „Zbiorze praw" (w № 148) ogłoszono nowe prawo, na którego mocy takie osoby odzyskują prawa: z reguły po upływie 10 lat, przyczem jednak sąd może na ich prośbę skrócić ten termin, jeżeli już upłynęło 5 lat, oraz jeżeli w ciągu 2 lat te osoby przebywały stale w miejscu zamieszkania. Nowe prawo niestosuje się do osób, które spełniły przestępstwo w wieku powyżej 17 lat, a zatem wyłącza znaczną liczbę ludzi z dobrodziejstwa prawa.

Zresztą do przestępców, sądzonych na zasadzie kodeksu 1903 r. (za przestępstwa polityczne i religijne, za kontrabandę i nierząd), nowe prawo stosuje się bez różnicy wieku, w którym przestępstwo popełniono, mianowicie prawa przywracane będą z regułą po upływie 10 lat od odbycia katorgi lub robót poprawczych i 5 lat od wyjścia z więzienia, przyczem terminy te mogą być przez sąd skrócone do połowy.

Przez przywrócenie praw rozumie się przywrócenie praw pochodzenia, tytułu, stanu, praw do służby państwowej lub z wyborów, oraz praw familijnych i sukcesji. Prośby o przywrócenie praw składane być winny na ręce prokuratora właściwego sądu.

2)

Dla ziemi.

Dzwony żałobnym jękiem rozniosły smutną wieść śmierci znanego obywatela po parafji i okolicy. Tłumy sąsiadów ziemian i chłopstwa ściągały zewsząd. Mówiono ciągle o wielkich cnotach i przymiotach zmarłego. Bo dziwnym jest ten świat: za życia, poniewiera, złorzeczy —po śmierci słowa ujmy z ust nie wyrzuci, a jeśli szanuje i kocha—wynosi, wysławia, hołd boski niemal oddaje.

Dziwny, zaiste!

Kilka dni po pogrzebie.

Wdowa—matka Adama, na kilka tygodni wyjechała do córek.

Adam L. siedzi w gabinecie dawnym ojca i przykre refleksje snują mu się po głowie. Widzi, czem jest życie, w którego blaski promienne dotychczas tak usilnie wierzył. Wielką marnością, pełną utarczek, krzywd, dolegliwości, a choć czasem zabłyśnie rąbek słoneczny szczęścia, to życie okrutne w swych prawach, wnet go zmrozi, rozszarpie. A strzępy, choć się zabliźnią tym wielkim czasem, co ma moc zwietrzania skał, zmieniania gleb, jednak dokuczają często okrutnie, odzywając się nieraz z wulkaniczną siłą we wspomnieniach. Więc po cóż, po cóż żyć—buntował się Adam?

By cierpieć, pracować, zabiegać, gmach społeczny wwyż dźwigać tak, jak jego ojciec i później uledz okrutnej przemocy śmierci, rozsypać się w proch.

A duch—ten genjusz potężny, co ożywia człowieka, gdzie on?

— Gdzie on idzie—pytał natarczywie Adam. Za wielki, za silny zginąć nie może. A więc idzie—wnioskował — w jakąś niepewną, zamgloną krainę, której przejrzeć okiem nie możemy, uchwycić jej tajemniczych szmerów uchem nie zdołamy.

Człowieku! ty marna igraszko, pionku postawiony swawolną ręką na szachownicy życia. Skazanyś na to jarzmo pracy, cierpień za niepopełnione winy, by wreszcie w grób zimny zostać wepchniętym! Najlepiej nie żyć, nie radzić się, by nie czuć, nie myśleć, nie istnieć — filozofował rozpaczliwie. Bo okropnie mnie witasz, o życie — skarżył się Adam—brzemię obowiązków nakładasz, o szczęściu myśleć nie pozwalasz, tylko ciągle, bez wytchnienia swą ciężką taczkę, narzuconych obowiązków pchać każesz.

Niewdzięczne jesteś, okrutnie, dajesz tylko sny złote, marzenia urocze, ale niezrealizowane, nieuchwytne.

Stanęła Adamowi przed oczami jego złamana karjera prawnicza. Miał zostać adwokatem, planował sobie osiąść w mieście, godzić bliźnich, rozplątywać węzły gordyjskie nieporozumień, pracować dla kraju, wchłaniać wir miejskich przyjemności. Od dzieciństwa okazywał ku temu zawodowi ochotę. Ojciec nie wzbraniał pójścia jedynakowi za skłonnością, choć chętniej byłby widział syna wykształconym agronomem. Bo krew przodków wartko w starym szlachcicu płynęła. Kochał i cenił ziemię nad życie, za to, że tyle razy krwią okupioną była, że w niej kryje się tyle skarg, nadziei zawiedzionych i jęków bolesnych.

Lecz, w młodym następcy inny pęd się odezwał. Energiczny, śmiały, zdolny do nauk, obdarzony przytem piękną wymową, która upajała słuchaczy, zniewalając godzinami do przebywania w jego towarzystwie, obrał sobie odpowiednią karjerę życiową.

Uczył się doskonale, bo opromieniało naukę, umiłowanie przyszłego zawodu i... jasnowłosej Halszki. Miłość ta wplotła się w suche studja uniwersyteckie, rosnąc i potęgując się, w miarę jego dojrzałości fizycznej i duchowej. Z wiośnianych najpierw podmuchów platonizmu, przeszła w żar lipcowych upojeń i pożądań. I za co kochał tę zimną, rozumem tylko żyjącą Halszkę, nie wiedział. Kochał ją bez pamięci, do szaleństwa, bo każdy ruch jej, gest, wejrzenie, chmura na czole, smętny uśmiech zawierały dla niego, tyle powabu przyciągającego.

Porwany falą ulubionych marzeń, po zgrzytach i troskach przebytych, popłynął na nich wartko do swych młodzieńczych przeżyć i lubych tęsknot, owijanych koło wysmukłej, niebieskookiej Halszki.

Halszka była studentką. Studjowała filozofję. Była skryta, zimna, nieugięta. W naukę włożyła całą swą młodość, uczucia duszy, żar serca. Poza obrębem tej, nic dla niej nie istniało. Nie lubiana w gronie kolegów i koleżanek, przezywających ją „dumną dziewicą", chętnie się kryła w samotności swego ustronnego pokoiku, oknem wychodzącego na zieloną wstęgę plantów Krakowa.

Była córką publicysty, człowieka światłego, rozumnego, który dla niesienia kaganca oświaty poświęcił swe życie. Widać nie wiele osobistego szczęścia przyniosła mu ta szlachetna praca, bo przed córką zamykał podwoje wyższej wiedzy, hamując silnie jej pęd, wstępu na uniwersytet. Ale Halszka dopóty żebrała, błagała, aż przełamała twardą rodzicielską wolę.

W jej dziwnem zachowaniu się na studjach, lekceważącem, nieprzystępnem obejściem względem kolegów, niedbałym ubiorze — wszyscy domyślali się jakiejś ukrytej tajemnicy. Osoba ujmującej powierzchowności, jaką niewątpliwie Halszka była, jeżeli nie należała do cudów natury, to w każdym razie rolę przystojnej odgrywała. Smukła jej postać, biała cera twarzy, przy rysach dość regularnych i duże melancholijne, szafirowe oczy, okolone długimi, czarnemi rzęsami, przyciągały do niej magnetycznie młodzież męską i dziwić się należało, jak Halszka na wielkie ich zabiegi została niewzruszoną i obojętną.

Pewien kolega Adama, z tego samego miasta rodem, co i Halszka rozprzestrzeniał wiadomości, tłomaczące dziwną naturę dziewczyny. Miała to być jakaś miłość niemal z lat jej pensjonarskich, odpłacona później niewzajemnością, nawet bolesną pogardą ze strony idealizowanego kochanka, spowodowana jego zwykłą rutyną uwodziciela głupiej, naiwnej gąski. Opowieści te najwięcej wydawały się zgodnemi, któreby mogły ewentualnie wpłynąć na urobienie dziwnego charakteru Halszki i pchnęły ją na drogę nauki.

(d. c. n.).

Kalendarzyk.

Dziś Tomasza B. W.
Jutro Tekli P. M.
Imiona słowiańskie; dziś Zelimira **jutro** Bogusława
Wschód słońca o g. 5 m. 47
Zachód „ „ 5 „ 59
Długość dnia „ 12 „ 20

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 10° ciepła.
„ „ Południ. o g. 12 15° „
„ „ Wczoraj o g. 8 w. 12° „
Minimum 10 ciepła BAROMETR: 750 najniżej — Maximum 16 „ 750 najwyżej 756
Hygrometr 65% wilgoci.

Cyrk—Teatr. Targowy Rynek Dziś występ trupy Liliputów.

Teatr Polski. Jutro „Gęsi i Gąski"

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". Piotrkowska 108), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Z wystawy ogrodniczej.

(a) W dniu wczorajszym cztery miejscowe firmy kwiaciarsko-bukieciarskie nadesłały konkursowe prace, ubiegając się o nagrody. Rozstrzygnięcie konkursu powierzono odwiedzającym wystawy, którzy składali głosy swe do specjalnej urny, tuż przygotowanej. Wyniki konkursu zostaną ogłoszono jutro.

Prace konkursowe wyobrażają: 1) Kapelusz wiosenny z białych lewkonji i astrów, przybrany czerwonymi różami; 2) Kosz kwiatów na podarunek w dzień ślubu z białych złocieni i białych róż, spowitych welonem; 3 Złote kółko, dekoracja z gieorginji i gladjolusów, tworząca stosowną kombinację symboliczną i 4) „Dziewczęce sny" kompozycja kwiatowa, z białych gladjolusów i tuberoz, owijanych welonem ślubnym wraz z bukietem róż białych i mirtów.

Już po dokonaniu ekspertyzy przez Jury sędziów w dniu otwarcia Wystawy, [illegible] przetwory warzywne z fabryki konserwów i jarzyn hrabiego Tomasza Potockiego ze Strugi pod Warszawą konserwy ogórków i kapusty.

Również p. Dymkowski nadesłał na wystawę nową kolekcję owoców.

Jury sędziów urządzi dodatkową ekspertyzę na powyższe eksponaty. Zdjęcie fotograficzne członków komitetu Wystawy wraz z wystawcami zostało z powodu niepogody odłożone na następną niedzielę d. 28 września.

Zdjęcia dokona fotograf wystawowy p. Piotrowski.

Frekwencja osób, zwiedzających Wystawę, pomimo niepogody, w dniu wczorajszym była ożywiona.

Kasa chorych w fabryce F. Kindermana

(a) Od dnia dzisiejszego rozpoczyna swe czynności kasa chorych w fabryce wełnianej manufaktury Franciszka Kindermana przy ul. Łąkowej pod nr. 1. Zarząd kasy chorych stanowią pp. Ludwik Kinderman, jako prezes kasy, delegowani od administracji fabrycznej Edward Finke, wice-prezes i Edwin Gottszyld.

Ze strony robotników zostali powołani do zarządu przez 33 pełnomocników pp. Oskar Gebauer, Stanisław Jankowski, Franciszek Kotkowski i Mikołaj Zefik, jako członkowie, oraz na zastępców pp. Jan Kapuściński, Franciszek Rybicki, Adam Dominikowski i Juljan Szymański, do komisji rewizyjnej weszli pp. Adam Pyzalski, August Kon, Władysław Zajder, członkowie i zastępcy pp. Franciszek Szulc, Stanisław Zefik i Emil Hammerling.

Kasa chorych liczy 749 uczestników. Roczny budżet kasy chorych wykazuje następujące cyfry z potrąceń od zarobku robotników 3,600 rb., dopłat ze strony fabrykanta 2,400, razem w dochodach 6,000 rb. Sumę budżetu podzielono, na kapitał zapasowy 5 proc. 300 rb., na zapomogi chorym uczestnikom kasy 2,500 rb., na zapomogi dla członków rodzin uczestników kasy na wypadek choroby, oraz na udzielanie im pomocy lekarskiej 1,900 rb., na pozostałe wydatki 1,300 rb.

Potrącenia z zarobku robotników postanowiono pobierać w wysokości 1 proc. Zapomogi chorym członkom kasy postanowiono wydawać w wysokości połowy zarobku, w tymże stosunku określono zapomogi położnicom, za dwa tygodnie przed i cztery po połogu, pod warunkiem, że robotnica pracuje w fabryce nie mniej niż 3 miesiące. Zapomogi na wypadek śmierci członka kasy określono w wysokości 20-krotnego jego dziennego zarobku. Zapomogi na wypadek śmierci żony (jeżeli nie jest sama uczestniczką kasy) oraz matek i ojców — w wysokości 10-krotnego dziennego zarobku uczestnika kasy, a na pogrzeb dziecka 5-krotnego zarobku.

Robotnik staje się uczestnikiem kasy od chwili rozpoczęcia pracy w fabryce, jednakże prawo na otrzymywanie zapomóg zyskuje po 2 tygodniach pracy.

Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcjan.

We wtorek 23 b. m. odbędzie się posiedzenie sekcji języka polskiego, a w środę 24 b. m. posiedzenie sekcji przyrodniczej. Początek posiedzeń o g. 8 wieczorem.

U komiwojażerów.

(a) W sobotę wieczorem w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej pod nr. 3—5 odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. wzaj. pomocy komiwojażerów łódzkiego okręgu przemysłowego. Posiedzenie zagaił prezes p. Bromberg, poczem na przewodniczącego powołano p. Boruńskiego. P. Anders referował o projektowanej kasie przezorności na wypadek niezdolności członka stow. do pracy. Debatowano nad poszczególnymi punktami projektowanej ustawy do północy, poczem wobec spóźnionej pory zebranie odłożono do czwartku 25 września.

Przystąpienie do pracy.

(a) 14 robotników fabryki jedwabnych i półjedwabnych wyrobów wstążkowych Domanowicza, przy ulicy Spacerowej № 21, przystąpiło do pracy.

Cwiczenia straży ogniowej.

(a) Wczoraj począwszy od godz. 8 rano na ulicy Łąkowej obok fabryki Kindermana odbyły się wielkie ćwiczenia praktyczne wszystkich dziewięciu oddziałów straży ogniowej ochotniczej m. Łodzi. Komendę prowadził komendant straży p. Zonner w obecności wice-komendanta p. Grohmana i policmajstra m. Łodzi, rotmistrza Gruzinowa.

Czynne były parowe maszyny, sikawki i wszystkie rekwizyta straży w pełnym rynsztunku. Po ukończeniu ćwiczeń straży udali się ceremonjalnym marszem, przy dźwiękach dwóch orkiestr strażackich, do koszar I oddziału przy ulicy Konstantynowskiej, gdzie odbyło się wspólne śniadanie.

Dzisiejsza zmiana programu jest nowym tryumfem dyrekcji teatru „Luna", która stale dąży do doskonałości w swoim zakresie i nie szczędząc kosztów i starań sprowadza najudatniejsze obrazy kinematograficzne.

Do najudatniejszych też zaliczyć trzeba demonstrowany od dziś wspaniały dramat w 4 częściach ze złotej serji „Nordisk" p. t. „Chwila szczęścia... ileż cierni..." w wykonaniu artystów królewskiego teatru w Kopenhadze z Harrisonem na czele. Wysoce zajmująca fabuła dramatu i mistrzowskie wykonanie składają się na wybitnie artystyczną całość. W szeregu innych ciekawych obrazów wyróżnia się jeszcze arcyzabawna komedja „Wiluś w Paryżu", pełna komicznych sytuacji a odegrana po mistrzowsku przez małego Wilusia w zespole francuskich pierwszorzędnych aktorów.

Z 3-ej kasy pogrzebowej.

(a) W niedzielę 21 września o godzinie 5 po południu w sali Stow. robotników chrześcjan przy ul. Głównej nr. 31 odbyło się w trzecim terminie ogólne roczne zebranie członków trzeciej łódzkiej kasy pogrzebowej. Zagaił posiedzenie prezes Adolf Düsselberger, który oznajmił zebranym, że kasa znajduje się w krytycznem położeniu z powodu braku funduszów, gdyż z 338 członków zaledwie 147 wpłaca składki, a reszta 191, już wpłacili po 150 składek po 30 kop., czyli po 45 rb. i obecnie nie płacą nadal, zgodnie z ustawą, składek, mając jednakże prawo do otrzymania 90 rublowych zapomóg na wypadek śmierci. Na przewodniczącego powołano następnie p. Henryka Krygiera, na asesorów Adolfa Schmidta i Józefa Wajnerta. Następnie odczytano sprawozdanie kasowe za czas od dn. 10 listopada 1912 roku, wykazując w dochodach: składek i wpisowego 385 rb. 35 kop., weksel od p. Wendrycha 60 rb. i z Banku Handlowego 100 rb., razem 845 rb. 41 kop., wydatkowano na pogrzeby 521 rb., a razem z innymi wydatkami 728 rb. 76 kop., pozostało 116 rb. 65 kop., które wraz ze znajdującemi się w Banku państwa 351 rb. 50 kop. stanowią sumę 467 rb. 12 kop., czyli cały majątek kasy. Sprawozdanie zatwierdzono oraz postanowiono zmienić ustawę kasy; w tym celu zostanie wkrótce zwołane ogólne zebranie. W końcu przeprowadzono wybory władz, przyczem do zarządu weszli: jako prezes Henryk Kryger, wice prezes Gustaw Teppelt, kasjer I Rajnhold Schmidt, kasjer II Mateusz Rode, sekretarz Józef Wajnert, członkowie zarządu A. Bańkowski, H. Lindner i L. Nowak, do komisji rewizyjnej pp. Ludwika Chojnackiego, Adolfa Desselbergera i Samuela Lange.

Teatr liliputów.

Interesująca ta trupa, jedyna w Europie, cieszy się stałem powodzeniem w Łodzi.

Wśród liliputich-artystów spotykamy prawdziwe talenty sceniczne, zwłaszcza posiada teatr liliputów dobrych komików.

„Mlekobadacz".

Wobec iście epidemicznego fałszowania produktów spożywczych, możemy podzielić się z czytelnikami radosną wiadomością: otóż ukazał się przyrząd patentowany do badania mleka Od tej pory każdy posiadacz owego mlękobadacza, będzie pewny, że nie zatruwa organizmu swego mlekiem fałszowanem. Nieocenione i doniosłe wprost usługi oddaje przy karmieniu niemowląt. Lekarze, bez wyjątku każdemu zalecają z powodu bardzo niskiej ceny (60 kop.), nabycie takiego mlekobadacza. Przedstawicielem powyższego jest na Królestwo i Rosję p. Zygmunt Sarna w Warszawie. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach.

Mieszkania stróżów domów.

(b) Kwestja mieszkań dla stróży domowych już nieraz była poruszaną w prasie, lecz zwykle bezskutecznie.

Mieszkania stróży pozostawiają wiele do życzenia pod względem zdrowotności i hygieny. Na mieszkanie dla stróża właściciel domu oddaje zwykle jaką niepotrzebną komórkę pod schodami, w suterenie lub na strychu, ciemną i przeważnie wilgotną, nadającą się więcej na skład rupieci, niżeli na mieszkanie rodziny, składającej się nieraz z kilku, a nawet kilkunasta osób.

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach mieszkania takie stają się istnymi rozsadnikami rozmaitych chorób epidemicznych. W sprawie tej były już wydawane i nieraz potwierdzane rozmaite przepisy sanitarno-policyjne, lecz panowie kamienicznicy uważają za zbyteczne stosować się do przepisów tych i wprost ignorują je

Statystyka szpitalna.

(b) W szpitalach łódzkich na dzień dzisiejszy znajdowało się chorych: w szpitalu Czerwonego Krzyża 107 osób, w tej liczbie 59 mężczyzn i 48 kobiet, w szpitalu Aleksandra 72 os by, w tej liczbie 39 mężczyzn i 33 kobiety, w szpitalu [illegible] 113 osób, w tej liczbie 56 mężczyzn i 57 kobiet, w szpitalu Silbersteina 25 osób, w tej liczbie 11 mężczyzn i 14 kobiet, w szpitalu Szejblera 34 osoby, w tej liczbie 14 mężczyzn i 20 kobiet, w szpitalu zrzeszenia lekarzy 30 osób, w tej liczbie 21 mężczyzn i 9 kobiet i w szpitalu Anny Marji 106 dzieci, w tej liczbie 60 chłopców i 46 dziewcząt.

Statystyka więzienna.

(b) W więzieniach łódzkich znajduje się więźniów, w więzieniu przy ul. Milsza 456 osób i w więzieniu przy ul. Długiej 181 osób, w tej liczbie 122 mężczyzn i 59 kobiet.

Obecnie w obawie zawleczenia epidemji cholery z półwyspu Bałkańskiego wydane zostały nanowo przepisy w tej sprawie.

W celu sprawdzenia czy właściciele domów stosują się ściśle do tych przepisów; policmajster p. Gruzinow osobiście dokonał oględzin mieszkań stróży w domach śródmieścia. Oględziny te dały wyniki nadspodziewane, gdyż w domach, które z wyglądu, zdawało się, powinny mieć odpowiedzie mieszkania dla biednych parjasów-stróżów, mieszkania te znaleziono w stanie nadzwyczaj opłakanym.

W kilkunastu tylko domach mieszkania te odpowiadają poniekąd przepisom sanitarnym i zasadom hygieny.

Nieumiennych właścicieli domów, w liczbie 16, pociągnięto do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

Namiętny całus.

Na brak temperamentu swego amanta nie może narzekać robotnica Zofja K. (ul. Nizka 1.). Ubiegłej niedzieli podczas czułego tête-à-tête pocałował ją tak ogniście, że do zatamowania krwi z pogryzionych warg dziewczyny musiano wzywać Pogotowie.

„Bezpośredni wyraz uczuć" Zofja K. opłaci zapewne dłuższą abstynencję od całusow.

Fabrykantka aniołków.

(b) Policji zupełnie przypadkowo udało się wpaść na ślad fabryki aniołków; jak widać z przeprowadzonego śledztwa fabrykacja aniołków odbywała się na dość wysoką skalę. Kobieta, która przyjmowała dzieci na garnuszek, morzyła je głodem, tak, że niemowlęta ginęły, poczem wszelkie formalności, jako to akt zejścia, pogrzeb i t. p. załatwiała w legalny sposób, zbrodnia zaś pozostawała niewykrytą.

Ale do czasu dzban wodę nosi.

W domu nr. 54 przy ul. Widzewskiej u restauratora M. była służąca Zofja Michalczyk. Wszyscy mieszkańcy domu tego wiedzieli, że M. ma wkrótce zostać matką. Nagle M. zniknęła z domu tego i gdy po kilkunastu dniach powróciła, zauważono, że rozwiązanie widać już nastąpiło. Stróż domu, podejrzewając dziewczynę, że dziecko zamordowała, zaczął ją nagabywać, co zrobiła z nim, lecz M. nie chciała mu odpowiadać, wobec czego stróż zawiadomił o tem policję.

Jednocześnie do policji nadszedł anonim, że w domu nr. 69 przy ul. Widzewskiej mieszka niejaka Michalina Piątkowska, która przyjmuje na garnuszek dzieci z okolicy w złych zamiarach.

Wobec zeznania stróża i anonimu powyższego przeprowadzono śledztwo, które stwierdziło, że Mich., powiwszy dziecię oddała je na garnuszek Piątkowskiej, u której po kilku dniach zmarło.

Oprócz tego stwierdzono, że w przeciągu ostatnich czterech miesięcy u P. zmarło 7 dzieci oddanych jej na garnuszek. Dzieci te zostały pochowane i stwierdzić przyczynę ich śmierci obecnie niepodobna, niemniej jednak śledztwo stwierdziło prawdziwość anonimu.

Topielec.

(b) W stawie przy ul. Staro-Zarzewskiej № 167, znaleziono zwłoki Józefa Pladka, 39 l. P. zdradzał oznaki rozstroju nerwowego i zachodzi przypuszczenie, że sam rzucił się do wody.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Łódzkie złodziejki na występach.

(b) W ubiegłym tygodniu na jarmarku w Piotrkowie zauważono dwie elegancko ubrane kobiety, które oglądały w kramikach rozmaite towary, lecz nic nie kupiwszy oddalały się. Zwykle po takiej wizycie brakowało w kramiku jakiejś sztuki towaru, wobec czego zawiadomiono policję, która „damy" te aresztowała.

Przy rewizji osobistej wykryto w paltach owych dam specjalnie urządzone kieszenie, w których znaleziono kilka sztuk kradzionego towaru. Po przesłaniu ich do łódzkiej policji poznano w nich zawodowe złodziejki Zofję Wolnicką, 23 l. i Salomeię Gaidzińską 25 lat.

Aresztowania.

(b) Agenci policji śledczej dokonali rewizji w mieszkaniu zawodowego złodzieja Władysława Pawela przy ul. Kaliskiej № 24, gdzie zastano zawodowych złodziei Leonarda Kaliszewskiego, Józefa Słowikowskiego i Leonarda Elmryka. Przy rewizji w mieszkaniu pod łóżkiem znaleziono worek z przędzą wełnianą wagi około dwuch pudów, pochodzącą z kradzieży. Czwórkę aresztowano.

Aresztowanie defraudanta.

(b) Zamieszkała w Pabjanicach Marja Łaznowska zawiadomiła tutejszy wydział śledczy że subjekt jej Lejbuś Zilberberg zabrawszy weksli i różne dokumenty na sumę 800 rb., zbiegł i ukrywa się prawdopodobnie w Łodzi. Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, że Z. ukrywa się u jednego ze swych znajomych przy ul. Wschodniej nr. 25, gdzie go w nocy podczas rewizji przyłapano.

Odebrano od niego część przywłaszczonych weksli, część zaś zdążył już spieniężyć. Defraudanta osadzono pod kluczem.

Znaczna kradzież.

(b) W nocy z soboty na niedzielę dokonano nadzwyczaj śmiałej kradzieży w domu nr. 1 przy ul. Zielonej. Na pierwszem piętrze domu tego mieści się skład towarów manufakturowych Borucha Mendelsohna i Abrama Ickowicza. Nieznani złodzieje wyłamawszy drzwi dostali się do składu, skąd skradli towary wartości 3,000 rb. Złodzieje widocznie dłuższy czas gospodarowali w składzie, gdyż porozrzucali wszystkie towary, wybierając tylko droższe.

Drobny pożar.

(a) W restauracji Henocha Witelsona przy ul. Konstantynowskiej Nr. 7 wybuchł dzisiaj o godz. 4 w nocy pożar, zauważony w zarodku przez dyżurnego straży ogniowej ochotniczej, której oddział mieści się naprzeciwko tego domu.

Straż rychło pożar umiejscowiła.

O fałsz weksli na 100,000 rb.

(a) Głośną sprawę Lejby Fuchsa i 22 innych żydów, oskarżonych o sfałszowanie weksli na 100,000 rb. na imię Michała Rogowskiego, właściciela Dom. Dąbrowa-Ruszecka naznaczono do rozpatrywania w d. 6 listopada r. b. Sprawa potrwa około tygodnia.

— Przy pracy.

W fabryce Rosenblatta przy ul. Karola 36, robotnica Rozalja Szewczyk lat 50 została uderzona pasem transmisyjnym, skutkiem czego odniosła dotkliwe rany czoła, ust i twarzy. Poszwankowaną Pogotowie odwiozło do kliniki przy ulicy Piotrkowskiej № 251.

Przy ul. Nowomiejskiej 20 robotnik Tomasz Rsewnowski uderzony w głowę drutem elektrycznym, odniósł dotkliwą ranę i został kontuzjowany.

Robotnik fabryczny Andrzej Jabłoński lat 23, pracujący w fabryce przy ul. Karola № 11, uległ złamaniu palca u prawej ręki przez nieostrożne obchodzenie się z maszyną.

— Krwawa bójka.

Wczoraj po południu o godz. 5 przy ulicy Wspólnej 22 wynikła bójka między robotnikami Julianem Jabłońskim lat 21 i Romanem Kozłowskim lat 20, w czasie której walczący zadali sobie wzajemnie szereg ciężkich ran nożem i siekierą. Kozłowskiemu od uderzenia siekierą pękła czaszka i Pogotowie odwiozło go w stanie groźnym do szpitala Poznańskich.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z kancelarji teatru Polskiego komunikują, co następuje:

— Jutro we wtorek po raz czwarty pełna humoru swojskiego, komedja w 5 aktach M. Bałuckiego „Gęsi i gąski“.

— We środę doskonała komedjo-farsa w 3-ch aktach Joamy p. t. „Mąż z loterji“.

— We czwartek po raz pierwszy doskonała sztuka Jasieńczyka, która obiegła z nadzwyczajnem powodzeniem wszystkie sceny polskie p. t. „Lena“.

Głośna ta sztuka wznowiona będzie u nas w najlepszej obsadzie. Rolę tytułową objęła utalentowana artystka naszej sceny p. Pieńkowska; księcia wykona dyr. Bolesławski, który zalicza ją do jednej z lepszych swego bogatego repertuaru. Ceny premjerowe. Bilety sprzedają się w cukierni W-go Gostomskiego.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru Popularnego komunikują, co następuje:

Jutro we wtorek po raz trzeci nowość repertuaru, arcyzabawna i melodyjna operetka w 3 aktach Gilberta „Sufrażystki“.

— We środę dana będzie komiczna operetka Linckego p. t. „Gri-Gri“.

— We czwartek, po raz pierwszy dana będzie operetka Weinbergera p. t. „Romantyczna żona“.

*

Sobotnia premjera „Sufrażystek“ zgromadziła w teatrze Popularnym liczną i doborową publiczność. Bawiono się świetnie.

Sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Z teatru.

„Gęsi i Gąski“. komedja w 5 aktach Michała Bałuckiego.

Nie wiem czego się łódzka publiczność czwartek obawiała —dość ze w teatrze pusto było, pusto A może rodowa arystokracja zbyt mocno się czuje dotkniętą komedją Bałuckiego. Może nasze panny obawiały się, że choć komedja w dziewiętnastym wieku pisana jednak mądrych i wszystkowiedzących Maryś jest zbyt mało? A nasza młodzież... ta, no... ta spóźniłaby się do „Kintopu“.

Nie miał nigdy szczęścia do ludzi Bałucki. Gnębiony całe życie przez „stańczykerję“ krakowską, w ciągłej walce z krytyką, która go nie wzruszała, albo zrozumieć nie chciała — dziś kiedy po dwudziestu z górą latach staje przed nam, kiedy na sztukę Bałuckiego patrzeć się powinno przez pryzmat czasu — jeszcze się ludzie dąsają, jeszcze ich jego przytyki bolą i zamiast śmiać się serdecznie, obrażają się, lub wogóle słuchać nie chcą, bo „to przecież takie stare“.

Jedynie tylko artyści żyją z Bałuckim w zgodzie. Bachnerówna — była zbyt „moderne“ jako zdradzająca swego męża doktorowa;—żeby też wczoraj choć trochę doktorów łódzkich na widowni było, czuli by się zapewne jak... w łaźni; Ciocia Belcia (pani Różańska) rozkosznie jak zwykle szarżowała.

Panowie Senowski i Kuratkowski (Hulatyński i Marzycki) grali zupełnie dobrze bez zarzutu grał p. Piotrowski jako profesor Ciepiszewski.

Wogóle całość robiła zupełnie dodre wrażenie,—gdzieniegdzie zasiadająca publiczność darzyła artystów gorącemi oklaskami.

Wl. N

Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne z d. 21/9).

Turcja i Grecja.

KONSTANTYNOPOL. Z kół dyplomatycznych dochodzą wiadomości, że rząd turecki stara się porozumieć z Grecją, aby na mocy układów bezpośrednich rozstrzygnąć sprawę wysp na m. Egiejskiem.

Car Serbji.

BIAŁOGROD. Król Piotr zamierza niebawem ogłosić się carem serbskim.

Przed wyjazdem.

SOFJA. Radko Dmitrjew, przed wyjazdem swym do Petersburga, gdzie objąć ma stanowisko posła bułgarskiego, przyjęty został przez cara Ferdynanda na dłuższem posłuchaniu.

Morderca kobiet.

NOWY JORK. Morderca kobiet, słynny Schmidt uczynił na śledztwie nowe zeznania, przyznając, że oprócz dokonanych już morderstw, zamierzał dokonać dalszych zabójstw, podając za motyw zbrodni, że chciał tym sposobem zwolnić ludność od przeludnienia, z czego wynika zbyt wiele nędzy.

Prokuratorja i policja są zdania, że Schmidt symuluje tylko obłąkanie.

Wyrok na kazirodcę.

MADRYT Wyrok przeciw kapitanowi Sanchezowi, oskarżonemu, o kazirodcze pożycie z córką swą, potwierdzony przez najwyższy trybunał państwowy, brzmi:

Sanchez skazany został na śmierć, córka jego na 20 lat ciężkiego więzienia.

Strajk w Anglji.

LONDYN. Z Manchesteru donoszą: praca w porcie rzecznym została, skutkiem trwającego strajku, zupełnie przerwaną.

W Liverpoolu strajk ukończony a roboty prawidłowe rozpoczną się od jutra rana.

W Nottinghamie około 100 robotników przyłączyło się do bezrobotnych wobec czego zachodzi obawa dalszego rozprzestrzenienia się strajku.

W Dublinie również trwa strajk w całej sile.

Ostatnie telegramy.

Podróż Sazonowa.

PETERSBURG. W ministerjum spraw zagranicznych mówią, że pobyt Sazonowa w Berlinie związany jest z rozstrzygnięciem spraw Bliskiego i Dalekiego Wschodu. W konferencjach wezmą udział kanclerz Bethman-Hollweg i sekretarz do spraw zagranicznych von Jagow.

Nowe zakłady.

PETERSBURG. Dziś w południe odbyło się założenie kamienia węgielnego pod budowę smoleńskich klas Tow. technicznego dla robotników i robotnic: instytutów laboratoryjnych wydziału fizyko-matematycznego wyższych kursów kobiecych, gmachu na przytułek dla inwalidek z pośród członkiń Stow. akuszerek.

Echa kijowskie.

PETERSBURG. Zapewniają tutaj, że premjer Kokowcow w rozmowie prywatnej z przyjaciółmi wypowiedział swe niezadowolenie z uroczystości kijowskich. Główniie premjer jest niezadowolony z narad październikowców z nacjonalistami.

Upadłość banku.

LONDYN. Bank ludowy dla Indji, posiadający 72 filje, ogłosił swój konkurs. Upadłość miljonowej instytucji wywoła cały szereg bardzo poważnych bankructw, to też wśród ludności zapanowała panika i objawił się niezwykły run na kasy.

Król Konstanty we Francji.

PARYŻ. W pałacu elizejskim odbył się wczoraj bankiet, na którym król Konstanty grecki wygłosił swoje, oczekiwane z takiem zainteresowaniem, przemówienie.

Król podnosił zasługi dla armji greckiej wojskowej misji francuskiej i dziękował jej za podjętą dla Grecji pracę. Dzienniki w nadzwyczajnych dodatkach podają tekst toastów i zamieszczają liczne komentarze.

Mowa króla Konstantego.

PARYZ. Podczas wczorajszego bankietu u prezydenta król Konstantyn powiedział, że Grecja w złych i dobrych dniach miała za sobą sympatję i poparcie ze strony Francji. Dziękował za wysłanie licznych oficerów instruktorów, którzy postawili armję grecką na obecnym poziomie, oraz za obronę w dwóch ostatnich wojnach, podjętych w imię sprawiedliwości wolności i praw narodu greckiego.

Koalicja europejska.

PETERSBURG. Obiega tu pogłoska, że Niemcy, Anglja i Francja zawiadomiły Japonję, iż w razie zajęcia przez nią Nankinu, będą zmuszone wysłać tam swoje okręty.

Podróż ministra.

PARYŻ. Wczoraj przybył tu rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow i po kilku godzinach pobytu, odjechał do Vichy, na kurację. Dopiero w powrotnej drodze odbędzie on szereg konferencji politycznych.

Pożyczka bułgarska.

SOFJA. Rząd bułgarski prowadzi rokowania z syndykatem banków angielskich o pożyczkę 800,000,000 franków.

Przebieg strajku.

LONDYN. W Birningham strajk zakończył się, w Dublinie trwa w dalszym ciągu i znów przyszło do poważniejszych rozruchów. Robotnicy powybijali szyby w wagonach kolei elektrycznej, przyczem kilka osób, przeważnie policjantów zostało poranionych.

Zakaz policyjny.

WENECJA. Prefektura tutejsza zakazała w ostatniej chwili zebrania, na którym miał być omawiany znany edykt księcia Hohenlohego, zebyć liczne grono senatorów, posłów parlamentarnych i przedstawicieli świata politycznego. Zakaz wywołał wielkie oburzenie ludności.

Treść traktatu!

KONSTANTYNOPOL. Półurzędowy „Trasviri Eskiar“ drukuje tekst traktatu pokojowego bułgarsko-tureckiego. Traktat ten składa się z 14 artykułów. 1) stwierdza, że rokowania pokojowe podjęte zostały na wspólne życzenie obu państw, 2) określa granicę turecko-bułgarską, 3) reguluje sprawy narodowościowe, 4) stanowi gwarancję różnych praw ludności mahometańskiej na terytorjach nowobułgarskich, 5) omawia kwestję wymiany jeńców, 6) zapewnia amnestję w krajach nowobułgarskich, 7) opiewa, że Bułgarja może zająć nowozdobyte terytorja nie wcześniej, jak za 2 miesiące od daty podpisania traktatu, 8) zaznacza, że traktat staje się prawomocnym od chwili podpisania go, 9) uznaje ważność traktatu londyńskiego, o ile treść jego nie została zmieniona przez traktat obecny, 10) dotyczy odszkodowania dla ludności krajów nowobułgarskich dotkniętej obecną wojną. Cztery pozostałe artykuły regulują sprawy religijne gminne i szkolnictwo.

Sport.

Touring-Club—Nev-Castle 10:0 (3:0) Łódzki klub Sportowy—Sport und Turnverein 3:1 (1:0)

Przedpołudniowa gra między „Touring-Clubem“ i Tow. Sport. „Nev-Castle“ wzbudziła znaczne zainteresowanie wśród sportsmanów, którzy mimo przykrej pogody zebrali się licznie na boisku „Touring-Clubu“. Z powodu rozmiękłego boiska chciał sędzia p. Mentzel odwołać grę, którą jednak rozpoczął na stanowcze żądanie klubu „Nev-Castle“.

Zaraz pierwsza połowa przyniosła drużynie „Nev-Castle“ porażkę w stosunku 3:0. Gdy i w drugiej połowie padły pierwsze trzy „goale“ na korzyść dobrze zgranej i rzetelnie pracującej, mimo fatalnego stanu boiska, drużyny „Touring-Clubu“, — zaczęli gracze „Nev-Castl'u“ opuszczać samowolnie boisko, tak że były chwile, iż zaledwie sześciu graczy walczyło o zwycięstwo swych kolorów.

Wkrótce padł siódmy „goal“. Ósmą bramkę strzela rozmyślnie drużynie „Nev-Castle“ jej własny gracz Russecki, dziewiątej zaś nie bronił bramkarz zupełnie. Dziesiątą bramkę osiągnął „Touring-Club“ łatwo.

Tak więc przedpołudniowa gra wczorajsza przyniosła zebranej publiczności rozczarowanie wszystkim pracującym w dziedzinie sportowej prawdziwy smutek, iż piękny sport piłki nożnej zamieniono wczoraj na widowisko pełne karygodnych wybryków i niekarności

Postępek wczorajszej drużyny „Nev-Castle“ spotkał się ze stanowczem potępieniem ze strony publiczności i obecnych przedstawicieli naszych korporacji sportowych.

*

Popołudnio wagra między Łódzkim Klubem Sportowym i „Sport und Turnvereinem“ przyniosła zwycięstwo drużynie „Ł. K. S.“ w stosunku 3:1. Pierwsza połowa zakończyła się zdobyciem jednej bramki przez „białoczarnych“. Tempo ożywiło się dopiero w drugiej połowie, w której „Ł. K. S.“ osiągnął 2 a „Sport und Turnverein“ 1 bramkę. „Ł. K. S“ miał zupełną przewagę. Boisko mimo deszczu było doskonałe. Sędziował p. Mentzel.

Gry drugich drużyn przyniosły następujące rezultaty: „Victorja“—„Widzew“ 0:0 i „Kraft“—„Union“ 8:2.

B. M.

W 16 minut dokoła świata.

W Ameryce dokonano świeżo ciekawej próby w celu stwierdzenia, ile czasu potrzebuje wiadomość, przesłana telegraficznie, aby oblecieć świat cały. Wynik był zdumiewający.

Punktem wyjścia telegramu była redakcja „New York Timesa“, a treść jego składała się z 9-ciu wyrazów, tłómaczących jasno cel jego. Telegram „obleciał“ całą półkolę północną, a mianowicie wystąd wiadomość telegraficzna poleciała do Suezu, potem dalej do Gibraltaru, dotknęła jednej z wysp Azorskich i stąd powróciła znowu do redakcji „New York Timesa“

Telegram zrobił drogę wynoszącą 52 tysiące kilometrów, „obleciał“ 16 stacji przejściowych i, aczkolwiek rozmyślnie nie robiono żadnych zarządzeń, ażeby trzymać przewodnik wolnym dla rekordu telegraficznego, powrócił po upływie 16 i pół minut do miejsca, skąd został wysłany. Telegram odbył więc drogę naokoło świata z szybkością 1,700 mil na minutę.

Mimo to jednak owych 16 i pół minut nie można uważać za rekord, najkrótszy bowiem, stwierdzony dotąd czas, jaki telegram potrzebuje na „oblecenie“ dokoła świata, wynosi 9 i pół minuty. Tyle czasu mianowicie potrzebował telegram, wysłany dokoła świata w r. 1910, w dniu otwarcia amerykańskiej kolei „Pacific“. Dla ścisłości jednak dodać należy, że wówczas poczynione były odpowiednie zarządzenia, ażeby przewodnik był dla celu tego zupełnie swobodny.

Z ostatniej chwili.

Zatwierdzenie rabina.

Z Piotrkowa nadeszła wiadomość telegraficzna, że gubernator piotrkowski uznał dokonane ostatnio wybory nadrabina w Łodzi za prawidłowe i zatwierdził p. Trejstmana w tym urzędzie.

Odpowiedzi Administracji.

„Pile-Volta“. Prosimy przedstawiciela lub ajenta o zgłoszenie się lub wskazanie adresu.

Profesor
Tadeusz Mazurkiewicz
dyrektor „LUTNI“
udziela lekcji gry fortepianowej oraz teorji muzyki. Piotrkowska 103, „Lutnia“ tel. 21-75. przyjmuje 11—1 i 7—8.
243—1

Z piśmiennictwa.

I. P. H.

Wyszedł z druku nr. 18 Informatora Przemysłowo-Handlowego, wydawany przez Inż. Jerzego Bauerertza, pod redakcją dr. Żelisława Grotowskiego, zawierający oprócz artykułu wstępnego, poświęconego treści nowej książki, szereg innych prac jako to:

Banki akcyjne w Królestwie Polskiem w roku 1912—Emila Caspariego.

Domy towarowe i kupiec detaliczny—E. Dutlingera.

Wielkie banki niemieckie w roku operacyjnym 1912—(dok.) dr. J. Frejlicha.

Powyższą treść artykułów uzupełniają: Głosy i odgłosy, kronika akcyjna oraz obfita kronika przemysłu i handlu.

Okrutne znęcanie się nad robotnikami.

Dużośmy już słyszeli o sposobie traktowania naszych robotników w Prusach, w tem państwie bojaźni Bożej. O wyśmiewaniu się z nich, urąganiu im już się wogóle nie pisze, gdyż są to rzeczy, do których się już wszyscy przyzwyczaili. Jednak świeżo podany przez „Dziennik Berliński" fakt, przech dzi wszystkie dotychczasowe okrucieństwa i świadczy o postępie pruskich „Kulturträgerów".

W marcu roku bieżącego grupa robotników, składająca się ze 100 osób, udała się na robotę do Gross-Cortshagen na Pomorzu, pod przewodnictwem Adama Mataji. Niedługo im się tam dobrze powodziło już po kilku dniach zaczęto się z nimi obchodzić zupełnie nie poludzku: urągano im od „verfluchte Pollacken" i t. d., tak że za pośrednictwem Mataji postanowili się zwrócić do zarządu dóbr, w których pracowali. Prośby ich i skargi na nic się nie zdały, a inspektor znienawidził Mataję i chciał go się wszelkiemi sposobami pozbyć.

Wreszcie pewnego dnia Mataja postanowił służbę opuścić i zawiadomił o tym swoch towarzyszy niedoli. Lecz ci, nie przewidując polepszenia stosunków, postanowili wraz z Matają zbiedz. Gdy się znaleźli na pobliskiej stacji kolejowej, inspektor dóbr wraz z żandarmem dogonił ich i zatrzymał. Inspektor zapytał Mataję, co to ma znaczyć, ten odpowiedział, że ani on ani jego towarzysze nie mają zamiaru cierpieć dalej zniewagi i katuszy, więc postanowili robotę opuścić.

Nie zdążył dokończyć tego, gdy „szanowny" urzędnik państwowy spoliczkował go kilka razy tak silnie, że aż mu krew nosem poszła, a pan żandarm — stróż porządku publicznego w Prusach—tej dzikiej scenie przyglądał się ze złośliwym uśmiechem „Es sind ja bloss Pollacken". Ale nie na tym koniec. Pan inspektor rozkazał rzeczy do dworu wysłać, a Mataj i towarzysze, którzy się oburzali na widok tej napaści, musieli tak długo najcięższe kufry dźwigać, aż upadali z wycieńczenia. Od tej chwili we dworze zapanowały stosunki jeszcze gorsze. Mataję głodzili przez dwa dni w śpichlerzu, a innym zagrozili, że jeśli jeszcze raz sprobują uciec, to ich głodem zamorzą.

Tragiczną tę historję opowiedział w sekretarjacie związku robotników sezonowych w Berlinie—robotnik Wincenty Fiszer, który nie mógł ścierpieć zachowania się inspektora wobec jego żony i matki i uciekł.

Czytając o tych okrucieństwach, wierzyć się nie chce, że coś podobnego dzieje się w dwudziestym wieku i to w Europie, pośród ludzi, którzy uważają się za zwiastunów kultury. W prasie polskiej jak dotychczas o tym nic nie słychać, natomiast prasa niemiecka sprawę tę poruszyła i niektóre pisma ostro potępiły podobne objawy okrucieństwa i zwyrodnienia.

Należałoby o tym zachowaniu się pruskiej policji pomówić trochę głośniej; towarzystwa emigracyjne powinny zająć się tą sprawą, a panowie posłowie z Poznańskiego winni zaopiekować się swymi braćmi choć z innego kordonu, miast wycierać kurze w komnatach pałacowych i zginać karki przed butem pruskim. N.

Król Grecki pod kuratelą.

Prasa wiedeńska inspirowana nie tai zadowolenia z nieprzyjemności, które Konstantyn grecki ma skutkiem znanej mowy cesarza Wilhelma II i swojej własnej na tę mowę odpowiedzi. Pisma wiedeńskie piszą, że epizod berliński pokazał Niemcom, iż wszelka polityka zagraniczna, udowana na uczuciach familijnych, nie jest ani trwałą, ani rozumną, ponieważ pokazało się, że Grecja pomimo wszelkich zabiegów cesarza Wilhelma II pozostaje nadal pod wpływem Francji.

Złośliwa radość prasy inspirowanej wiedeńskiej jest następstwem pokrzyżowania planów dyplomacji austro-węgierskiej przez cesarza Wilhelma II co do Grecji, której Austro-Węgry chciały odebrać nietylko Kawallę, ale także i Saloniki, by w ten sposób powiększyć terytorjum Bułgarji. Dzisiaj prasa wiedeńska cieszy się, że król Konstanty grecki i w Grecji i we Francji jest celem bardzo ostrych, a nawet namiętnych ataków.

Grecy zresztą nie poprzestają na robieniu wyrzutów swojemu królowi, jakkolwiek cenią jego zdolności wojskowe. Postanowili oni od tej pory oddać króla Konstantyna pod ścisłą opiekę dyplomacji greckiej.

W Paryżu król Konstantyn będzie przemawiał na bankiecie oficjalnym, wydanym na jego cześć przez prezydenta rzeczypospolitej. Już teraz zredagowano dokładnie tekst przemowy króla Konstantyna i wręczono ten tekst francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, panu Pichonowi, ażeby orzekł, czy się na ten tekst zgadza.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że owa kontrolowana teraz i poprawiona przez dyplomację francuską mowa będzie zawierała szereg zdań, mających Francję przejednać za mowę na dworze berlińskim. Dla Grecji poparcie Francji jest nietylko ważnem ze stanowiska pieniężnego.

Nie trzeba zapominać, że Grecja jest państwem Śródziemnomorskiem, i jako takie musi się strzedz przed Włochami, które wyraźnie dążą do hegemonji na wodach wschodnich morza Śródziemnego. Tutaj opiekę i poparcie, Grecja może znaleźć tylko we Francji, której cała flota od roku jest skoncentrowaną na morzu Śródziemnem. Niemcy są mimo popierania Grecji zbyt ściśle związane z Włochami, aby w danej chwili nie miały Grecji pozostawić jej losowi, podczas gdy Francja we własnym interesie będzie mogła i chciała Grecję popierać. O tem zapomniano w Berlinie, gdy łudzono się, że grecy, jako naród niesłowiański, pójdą w danej chwili przeciwko Słowiańszczyźnie południowej.

Niebezpieczeństwo włoskie jest i będzie dla Grecji daleko większem, aniżeli niebezpieczeństwo słowiańskie.

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Nauczycielka - Przyrodniczka

z dyplomem Paryskiego uniwersytetu udziela lekcji przyrody i matematyki.

Kazimiera Kottowa

Skwerowa № 1. Telef. 33-17.

Zastać można od godz. 9—12 i od 3—5. 252-3

Do gimnazjum Polskiego

Tow. UCZELNIA

Nowo-Cegielniana 9.

Kandydaci przyjmowani będą w dalszym ciągu do klasy wstępnej i podwstępnej. Do klasy podwstępnej bez egzaminu. 240—3

Poszukuję posady inkasenta, agenta lub magazyniera.

Przyjmę przedstawicielstwo w branży kolonjalnej, tabacznej lub żelaznej. Duże doświadczenie! Rutyna handlowa! Oferty sub „Handlowiec" w admin. „N. Gazety Łódzkiej", ul. Przejazd № 1. 254—6

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) **12.15,** b) 7.20 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45. h) **6.43, 7.33, 8.45.**

Przychodzą do Łodzi: **4.37,** 7.22 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, **6.20, 8.08, 9.55,** k) **11.00.**

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55. 12.24, 4.39, **6.13, 3.12, do Warszawy** o godz. 11.01. 12.34, 5.30, **2.31.**

Przychodzą z Kalisza o godz. **1.21** 10.51, 12.22, 5.20, **z Warszawy** o godzinie 12.14 4.26, **6.03, 3.02.**

Odchodzą do Łowicza **10.** Przychodzą Łowicza 7.45. Do Sieradza odchodzą **9.01** Z Sieradza przychodzą 7.55.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie **6.03,** ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi **5.27.** Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o godzinie 7.46.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt

„Miłość i poświęcenie"

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej" Przejazd Nr. 1.

Wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech"

na 1914 rok

przygotowuje własny **KALENDARZ** humorystyczno-satyryczny, obficie ilustrowany, pod tyt.

„ŚMIECH".

Ogłoszenia do tego kalendarza od dnia 1 lipca b. r. przyjmuje administracja „Śmiechu", ul. Przejazd № 1.

Kalendarz ten ukaże się w wielkim nakładzie, gdyż po za sprzedażą pojedyńczą, będzie bezpłatnie dodawany przedpłatnikom Śmiechu i N. Gaz. Łódz.

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa „GAZETY ŁÓDZKIEJ"

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownem objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki", którzy opłacili całoroczną prenumeratę za **„Jutrzenkę"** w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej", ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Nowej Gazety Łódzkiej" rub. 1.

LEKARZ-DENTYSTA

LEON

Ginzburg

Główna 7. 1815

powrócił z zagranicy.

Pierwsza

+ chrześcjańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej.

Łódź, ulica Przejazd 8.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby. Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Krawiec męski

W. BUGALSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 29.

Robota solidna. Ceny umiarkowane

Potrzebna zdolna krawcowa do szycia bielizny ulica Aleksandrowska № 28 m. 72. 2267

Rutynowana nauczycielka freblanka poszukuje towarzystwa do wspólnej nauki dla 7-letniego chłopczyka. Widzewska № 147 m. 38, od 5—7. 2234—3—1

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA

Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 700—0 58

Doskonały w smaku

„Koniak Imperial"

Żądać wszędzie. 887-20-27

Łódzka Fabryka Wyrobów Metalowych

Pańska № 74. Telefon 377.

Fabryka maszyn farbiarskich, gięcie i krajanie wszelkiego rodzaju blach do 15m/m. grubości, jakoteż roboty w zakres **ślusarstwa, tokarstwa, heblarstwa i kotlarstwa** wchodzące. 1726—52

Wyszła z druku broszura, wydana staraniem Redakcji „Nowej Gazety Łódzkiej"

SZKOLNICTWO POLSKIE W ŁODZI I OKOLICY

zawiera 3 ilustracje, kilkanaście artykułów, poświęconych szkolnictwu, opis wszystkich szkół Łodzi, Zgierza i Pabjanic, dział literacki, bibljograficzny i t. d.

40 STRON DUŻEJ ÓSEMKI W OPRAWIE.

CENA 25 KOP. **CENA 25 KOP.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Admin. „Nowej Gazety Łódzkiej" Przejazd 1.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i $4\frac{1}{2}$ — $5\frac{1}{2}$ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od $1\frac{1}{2}$—$2\frac{1}{2}$ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI
w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNIEC".
Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy, Wilja. CENY NIZKIE.—WARUNKI DOGODNE. — PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr.—w sprzed. działków
WILNO, Zwierzyniec, ulica Giedyminowska 32. (róg Sosnowej)
Tel. № 46. 1524-12-4

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
Słynna w całym świecie
HERBATA z gór Harcu
(Dr. LAUER'S HARZERGEBIRGSTEE).
Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.
Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50
UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą
Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:
Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszta; przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet !
455—2—2

Hygjena twarzy i rąk
Wszechświatowej sławy **„SIMI"** (PŁYN) - Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wągry, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.
Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.
Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami
643—50—21

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)
TWORZENIE się ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH i CZASOW :: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::
WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY
Dla prenumeratorów „Nowej Gazety Łódzkiej" po **15** kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Dr. S. Szniftkind
przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Dr. B. Czaplicki
Ordynator szpitala Anny Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. JEŁNICKI
choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
Telefon Nr. 170. 1404

Dr. Trachtenherz
ulica Zawadzka № 6,
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1688—150
Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH—HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęć od 8—2 i od 6—9.
Dla pań od 4 — 5. Oddzielna poczekalnia

Powrócił
Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Syphilis, choroby skórne, włosów (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606"—914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 9 pp., panie od 5 — 6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich
Ul. Inżynierska № 1.
Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecinę suchą mokrą. Lód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—

Dr. Franciszek Koziełkiewicz
(starszy)
mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-e piętro. 142.
Przyjmuje od $9\frac{1}{2}$ —12 i od 6 — 8 w.
Przejazd № 8. Tel. 17-14

Dr. Alfred Hejman
Choroby uszu, nosa i gardła.
Zachodnia № 57
Telefonu № 33-34.
Od 9 — 10 i 4 — 6 po poł.

Dr. M. Gromski
Choroby dzieci.
Dzielna 9
od 3—5 po poł.
1644.

J. HABERFELD
mieszka obecnie **ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej,** I-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1591—208

Gabinet dentystyczny
E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szwycera).
Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719—156

Powrócił
Dr. Rosenblatt
Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł, w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84,

Lekarz-Dentysta
Dr. M. PAPIERNY
Akuszerja i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85.
1766—0

Dr. Jan Cywiński
akuszer
Piotrkowska 192
przyjmuje od 4 do 5 po południu.
1792—9—1

Dr. med. S. Aronson
były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 5—7 po południu.
W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Dr. W. DUTKIEWICZ
przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w
Panie od 4—5 po poł. 20

Laboratorjum Magistra N. SCHATZA
Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy-**krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d,

Dr. med. P. LANGBARD
Zawadzka 10
b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów, niemocy płciowej.
Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606"—„914". Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny, badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8, dla pań od 4—5-ej. 1461

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Zakład Tapicersko-dekoracyjny Wł. Przeździeckiego
przyjmuje wszelkie obstalunki oraz posiada na składzie otomany leżanki itp. **Piotrkowska 108**

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do Administracji Nowej Gazety Łódzkiej—Przejazd 1.

Ogłoszenia drobne.

Do nauki (kompletu) przyjmie jeszcze kilkoro 7-letnich dzieci rutynowana nauczycielka. Widzewska 147, m. 38, od 10—1. 2254

Kupię pianino mało używane w dobrym stanie. Oferty w administracji, Przejazd 1, „Pianino". 2252—1

Maszynę pięknie szyjącą, gramofon z płytami tanio sprzedam. Ulica Zawadzka № 38 m. 1. 2253—3

Marjanna Wejman zgubiła paszport, wydany z gm. Radogoszcz, pow łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 2256—3

Skład masła z pokojem i kuchnią jest do wynajęcia. Wiadomość: ul. Średnia 24, w sklepie. 2257—2

Sklep rzeźniczy z urządzeniem, lub bez do **wydzierżawienia** zaraz Wiadomość: Nowe Chojny ul. Mickiewicza № 38 u zarządzającego. 2165—2—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Żychlin, pow. kutnowskiego, gub. Warszawskiej, na imię Michała Badzyńskiego. 2266—3—1

Zaginął paszport na imię Jana Adamczyka wydany z gminy Radogoszcz Łódzkiego powiatu. 2260—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Lewy wydany z fabryki Kummera. 2361

Wydawca: Jan Grodek. W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a. **Redaktor: Anna Grodek.**